10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm × 1 szpalcia (szer. szp. 22 mm) 18 fen. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 73 mm) 1.50 Rm. Drobne za słowo 12 fen. (tłuste dla osób prywat.), dla pozost. przy 10 fen. Pierwsze słowo tłusty druk najwyżej 2 słowa 20 fen.

Rok I. Nr. 12.

Kraków, czwartek 14 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies. 2.25 Rm

Rosja zawarła pokój z Finlandją.

10 punktów traktatu pokojowego.

Moskwa, 13 marca. **Od piątku prowadzono w Moskwie pertraktacje do zawarcia układu pokojowego między Unją Sowiecką a Finlandją.**

Ze strony urzędowej podano następujące szczegóły sowiecko-rosyjskiego układu pokojowego do wiadomości.

1) **Układ pokojowy został podpisany ze strony sowiecko-rosyjskiej przez Mołotowa, Żdanowa i komendanta brygady Wassiljewskiego; ze strony fińskiej zaś układ podpisali Ryti, Paasakivi, gen. Walden i prof. Wuitoma.**

2) **Układ przyznaje Unji Sowieckiej cały półwysep Karelski wraz z Wyborgiem, całe wybrzeże jeziora Ładoga, półwysep Rybacki i pewną część Finlandji wschodniej.**

3) **Hangoe i należący doń obszar zostaje wydzierżawiony Unji Sowieckiej na przeciąg 30 lat za kwotę 8 miljonów marek fińskich, celem wybudowania bazy marynarki wojennej.**

4) **Finlandja zobowiązuje się nie utrzymywać na swych wodach terytorjalnych na Atlantyku Północnym okrętów wojennych, łodzi podwodnych i sił lotniczych, za wyjątkiem małych okrętów straży przybrzeżnej.**

5) **Unja Sowiecka zobowiązuje się do wycofania swych wojsk z Petsamo.**

6) **Unja Sowiecka otrzymuje prawo wolnego tranzytu przez Petsamo do Norwegji i odwrotnie bez kontroli celnej.**

7) **W ciągu roku 1940 ma zostać wybudowana linja kolejowa z Kandalksza do Kemijarvi.**

8) **Układ pokojowy ma zostać ratyfikowany w ciągu trzech dni. Dokumenty ratyfikacyjne mają być wymienione w Moskwie.**

9) **W dn. 13 marca o godz. 12 działania wojenne na froncie mają być zastanowione, w dn. 15 marca o godz. 10 wojska z obu stron mają się wycofać na nowe granice państw.**

10) **Pertraktacje co do zawarcia układu handlowego między Unja Sowiecką a Finlandją mają być natychmiast podjęte.**

Anglja i Francja poniosły dotkliwą porażkę.

Rzym, 13 marca. **Zawarcie pokoju między Rosją a Finlandją jest uznane przez prasę rzymską za fakt konkretny, który zasługuje na podkreślenie, ale który równocześnie jest poważną klęską Francji i Anglji, gdyż państwa te usiłowały rozszerzyć wojnę na tereny północne.**

W obietnicach dostarczenia „pomocy", wyrażonych w ostatniej godzinie przez Chamberlaina i Daladiera, dzienniki widzą tylko puste gesty, przy pomocy których usiłuje się usprawiedliwić siebie samego przed własnem społeczeństwem.

„Popolo di Roma" pisze, że Francja i Anglja teraz, gdy pokój został zawarty, będą się widziały zmuszone do dostarczenia „dowodu", że były gotowe do interwencji, aby pozornie obronić fińską niezależność. **Obecnie nie pozostaje mocarstwom zachodnim nic innego, jak tylko podżegać swoją prasę przeciwko neutralnym państwom skandynawskim, które wiedziały, co należy sądzić o obietnicach Francji i Anglji.**

Prasa północno-włoska przyjęła z wielkiem zadowoleniem wiadomość o zawarciu pokoju między Finlandją a Rosją. **Wszystkie pisma są zgodne co do tego, że plutokracje, które w ostatniej godzinie wytężały wszystkie siły, aby nie dopuścić do zawarcia pokoju i do pogorszenia sytuacji, poniosły znowu wielką klęskę.**

„Popolo di Roma" pisze, że wielkie demokracje przegrały jeszcze jedną grę. **Pisma podkreślą deprymujące wrażenie, które zostało spowodowane w Londynie przez wiadomość o dojściu do porozumienia między Moskwą a Helsinkami. Dalej stwierdza się, że Finlandja nie mogła mieć najmniejszej nadziei na otrzymanie pomocy z Londynu.**

„Corriere della Sera" podnosi przedewszystkiem olbrzymie wrażenie, które wywołała ta wiadomość w Paryżu, **gdzie powstała wielka fala niezadowolenia z powodu stałych niepowodzeń demokracyj zachodnich.** Londyn został całkowicie wytrącony z równowagi. Tak zniknął aliantom tak upragniony teren wojny, na który chcieli wtargnąć, gdy postanowili uniknąć zaatakowania stalowych i betonowych murów „wału zachodniego". **Wszystkie projekty mocarstw zachodnich w odniesieniu do przerwania dostaw rudy ze Skandynawji do Niemiec, do pogorszenia sytuacji Rosji i do rozciągnięcia wojny morskiej na morze Bałtyckie zostały zniweczone.**

Wielka klęska moralna mocarstw zachodnich.

Amsterdam, 13 marca. — Wiadomość o zawarciu pokoju między Rosją a Finlandją, która do Holandji dotarła późnym wieczorem we wtorek, została ogólnie uznana za **wielką klęskę moralną Anglji i Francji, które skutkiem tego poniosą wielką stratę prestiżu zarówno w Skandynawji, jak i na Bałkanach.**

„Nieuve Rotterdamsche Courant" pisze m. in. że **fakt ten oznacza dla Niemiec w równej mierze duży sukces, jak dla aliantów, a przedewszystkiem dla ich zamiarów, poważną klęskę.**

Chamberlain przegrał kampanję skandynawską.

Sztokholm, 13 marca. **Cała prasa szwedzka przynosi w sensacyjnem ujęciu wiadomość o zawarciu pokoju między Finlandją a Rosją.**

Dzienniki zgodnie wyjaśniają, że wprawdzie warunki pokojowe są dla Finlandji bardzo ciężkie, **niemniej jednak Rosja uznała w całej rozciągłości niezależność Finlandji.** „Stockholm Tidningen" pisze m. in.: **„Pokój oznacza dyplomatyczną i moralną porażkę Anglji, uniemożliwienie polityki rozszerzenia wojny, normalizację niemiecko-rosyjskiego i niemiecko-fińskiego handlu a łącznie decyduje o ustaleniu się sytuacji na obszar morza Bałtyckiego".**

Wszystkie pisma donoszą, że zawarcie pokoju moskiewskiego wywołało w stolicach zachodnio-europejskich rozczarowanie i przygnębienie. W depeszy z Londynu „Stockholms Tidningen" pisze, że zaimprowizowaną w poniedziałek scena w Izbie Gmin, mianowicie przyspieszona deklaracja Chamberlaina o udzieleniu pomocy Finlandji, grozi całkowitem fiaskiem polityce Chamberlaina.

Norwegja demaskuje wymysły Churchilla.

Korpus posiłkowy dla Finlandji wogóle nie istnieje!

Oslo, 13 marca. — Znany ze swojego przyjaznego nastawienia wobec Anglji organ „Norweski dziennik handlu i żeglugi" występuje w sposób niezwykle ostry **przeciwko pogłoskom, rozszerzanym ze strony angielskiej. Jakoby Szwecja i Norwegja odmówiły prawa przemarszu przez swoje terytorja dla wojsk mocarstw zachodnich, przeznaczonych dla niesienia pomocy Finlandji.**

Pismo norweskie w sposób całkiem niedwuznaczny stwierdza, że **w rzeczywistości żądanie prawa przemarszu wojsk wogóle nie było wysuwane. „Podstawą do rozpowszechniania wszelkich tego rodzaju pogłosek mogła być tylko to, że zarówno Anglicy jak i Francuzi wogóle nie stworzyli korpusu posiłkowego dla Finlandji oraz, że t. zw. korpus posiłkowy dotąd nie został sformowany".**

Jak widać z powyższego żywiołowe zastrojony organ neutralny wystawił panu Churchillowi świadectwo postępowania, które niemal zupełnie pokrywa się z postępkiem hochsztaplera, operującego czekiem bez pokrycia.

Prasa szwedzka o metodach mocarstw zachodnich.

Sztokholm, 13 marca. Podburzające do wojny działania plutokracji zachodnich w odniesieniu do konfliktu rosyjsko-fińskiego ustalił prasa szwedzka, właśnie tuż w przededniu zawarcia pokoju między Rosją a Finlandją. Tak np. pisze „Aftonbladet", że **mocarstwa zachodnie miały wyraźny interes w kontynuowaniu konfliktu rosyjsko-fińskiego, gdyż w ten sposób posiadały możliwość rozszerzenia strefy wojennej.**

„Nya Daglight Allehanda" zaznacza, że angielsko-francuskie obietnice pozostały bezowocne, ponieważ zamiary polityczne musiały zostać podporządkowane realnym możliwościom. **Interwencja z tej strony odprowadziłaby tylko do tego, że miejscowy konflikt zostałby rozbudowany do rozmiarów wojny światowej.** Fakt, iż Szwecja czyniła wszystko, aby nie dopuścić do tego rodzaju wojny światowej, spowodował prasę zachodnia do wyłożenia ogromnych oskarżeń i atakowania Szwecji, które to jednak oskarżenia przyjęto w Szwecji z całym spokojem. Główny powód leży w tem, że mocarstwa zachodnie uznały za pierwszy cel wojny zwalczenie Niemiec, podczas gdy konflikt rosyjsko-fiński był traktowany jako sprawa zupełnie drugorzędna, a interwencja na Północy, nie leżałaby w interesie państw skandynawskich.

O co zabiegają Francja i Anglja?

Po zawarciu układu pokojowego między Rosją Sowiecką a Finlandją będzie właściwem ponownie rozpatrzeć usiłowania angielsko-francuskie, podawane ostatnio przez prasę zachodnio-europejską, które zmierzały do podtrzymania działań wojennych na północy Europy, a nawet do dalszego ich rozciągnięcia na nowe tereny. Z usiłowań tych jasno wynika, że Finlandja miała podzielić los Polski.

Natychmiast po rozpoczęciu pertraktacyj, jak ostrożny zwykle „Times" rozpoczął serję **„dopisków"**, których autorzy **wypowiadali się za udzieleniem „czynnej" pomocy Finlandji.** Co w rzeczywistości oznaczała „pomoc" mocarstw zachodnich dla Finlandji powiedział wyraźnie **„Scrutator" w „Sunday Times"**: Mocarstwa zachodnie przyjdą Finom z pomocą, wysyłając armaty i samoloty, a gdy Skandynawja okaże gotowość współpracowania z demokracjami, **wówczas walka w Finlandji może się stać decydującą kampanją w obecnej wojnie,** gdyż kontynuowanie wojny w Finlandji można będzie lepiej wykorzystać do uniemożliwienia Rosji dostarczenia celowej pomocy Niemcom przeciw angielskiej blokadzie.

W tym samym tonie pisze dziennik „Nineteenth Century", **który domaga się również inetrwencji mocarstw zachodnich.** Jest bowiem jasnem, że demokracjom grozi druga wielka porażka i to nietylko przez przegranie jednej bitwy, ale **całej kampanji.** Pierwszą wielką klęską było **zdobycie Polski przez Niemcy,** druga, która obecnie jest największą groźbą, jest **„zwycięskie podbicie" Finlandji.** Dlatego jest koniecznem, aby mocarstwa zachodnie tak długo, jak tylko to jest możliwem, wysyłały materjał wojenny przez Szwecję i same objęły stanowiska w Finlandji północnej. Do tego celu można użyć bardzo nielicznych oddziałów wojskowych, które jednak będą wystarczające, aby uniemożliwić koalicji niemiecko-rosyjskiej dostęp do północnego Atlantyku. Jeśli wraz z fińską armją utworzy się tego rodzaju północny sojusz, **będzie można zagrozić prawemu skrzydłu niemieckiemu i dokonać rozbicia niemieckich dróg łącznikowych na morzu Bałtyckiem i w Szwecji".**

Admirał sir Sydney Freemantle, który w zakresie problemów wojennych może być uznany za autorytet, wyjaśnił, wreszcie z cyniczną otwartością, **że byłoby dla mocarstw zachodnich wielką korzyścią, gdyby norweskie i szwedzkie porty na Atlantyku zostały im oddane do dyspozycji, podobnie jak i szwedzkie pokłady rudy oraz zapasy drzewa.** Wszystko to będzie można jednak uzyskać tylko w tym wypadku, jeśli **wywoła się wojnę Rosji i Freemantle ostatecznie nie napomyka o tem, mówiąc, że Finlandji natychmiast należy przyjść z pomocą.**

W piśmie „Ordre" pisze Emil Bure, że mocarstwa zachodnie nie powinny zadowolić się nieprowadzeniem wojny przez niektóre państwa i neutralnością innych, gdyż troska o niebezpieczeństwo grożące ze strony nieprzyjaciół, może im na dłuższy dystans zaszkodzić. Wkrtce potem wyjaśnił już „Populaire", że istnieją dobre podstawy do tego, iż Anglja, i Francja, jak tylko będą w posiadaniu formalnego zyczenia Finlandji **zgładują korpus ekspedycyjny i wyślą go w drogę, nie czekając na wyrażenie wyraźnej zgody ze strony Norwegji i Szwecji.**

„Matin" sądził, że nie powinno się zbytnio troszczyć o to, czy przez tego rodzaju atak mocarstw zachodnich przeciw Rosji Sowieckiej, zaistnieje slan wojenny, czy nie. Mocarstwa zachodnie mają teraz do wyboru. **Jeśli życzą sobie ostabienia bloku niemiecko-rosyjskiego na drodze przez Finlandję, to muszą dać Finlandji materjalne podstawy do oporu.**

W piśmie „Jour" Ferdynand Laurent, jeden z interpelantów w parlamencie w sprawie fińskiej, otwarcie zajmuje tony punkt widzenia mianowicie jest zdania, że **mocarstwa zachodnie nie powinny czekać na wezwanie Finlandji, aby rozpocząć wojnę przeciw Rosji Sowieckiej, gdyż front fiński jest przedłużeniem frontu zachodniego.**

Podobne stanowisko zajmuje wreszcie „Oeuvre", który wyjaśnia, że **Anglja i Francja muszą interwenjować także wówczas, gdy Szwecja i Norwegja będą wzbraniały się przeciwko przemarszowi wojsk przez ich terytorja i być może, zawezwa Niemcy na pomoc.** Obecnie chodzi o to, aby podjąć decyzję militarną i wziąść pod uwagę niebezpieczeństwo akcji.

„Poważna klęska polityczna i wojskowa W. Brytanji"

Wrażenie zawarcia pokoju w Jugosławji.

(=) **Belgrad**, 14 marca. **Zawarcie pokoju w Moskwie panuje niepodzielnie nad całą prasą jugosłowiańską, która publikuje przez całe szpalty najrozmaitsze doniesienia o szczegółach rokowań sowiecko-fińskich i próbach angielskich i francuskich, mających na celu skłonienie Finlandji do dalszego prowadzenia wojny.**

W kołach politycznych Jugosławji wiadomość o zawarciu pokoju wywołała szczere zadowolenie. Powszechnie mówi się o tem, że pokój obecny równoznaczny jest nie tylko z **porażką polityczną a zarazem wojskowa klęską Anglji, ale zarazem stanowi on demonstrację neutralności małych krajów neutralnych, opartej na gorzkiem doświadczeniu, wobec obietnic pomocy ze strony zachodnich demokracyj.** (p).

Funt szterling na równi pochyłej.

Nieustanny spadek kursu na wszystkich rynkach dewizowych. Świat stracił zaufanie do waluty angielskiej.

Amsterdam, 13 marca. — **Funt angielski na międzynarodowych rynkach dewizowych znalazł się w ostatnim czasie ponownie na równi pochyłej. Głód dewizowy w Anglji przybrał znowu tak znaczne rozmiary, że Londyn nie był w stanie utrzymać dłużej kursu funta na dotychczasowym poziomie.**

Najbardziej znamiennem pod tym względem jest

rozwój sytuacji na nowojorskim rynku dewizowym,

zwłaszcza, że **dolar coraz wyraźniej staje się panującą walutą światową.** Podczas gdy w ciągu lutego kurs funta w Nowym Jorku kształtował się w granicach pomiędzy 3.99 a 3.92 7/8, to w ciągu pierwszych dni marca spadał na 3.84 1/2.

Na pozostałych rynkach o międzynarodowem znaczeniu **sytuacja rozwija się pokonale.** I tak, w Amsterdamie osłabienie kursu funta kształtuje się z 7.41¾ z końca lutego na 7.24¾, a w Zurychu z 17.59½ na 17,18 w ostatnich dniach.

Zniżka ta postępuje obecnie wprawdzie nieco powolniej niż za czasów spadku kursu funta na początku wojny, natomiast jest ona

tem pewniejsza i trwalsza.

Jest ona tem bardziej znamienna, że Anglja wyłęża wszystkie siły w tym kierunku, aby powstrzymać stały spadek kursu funta przy **pomocy technicznо-walutowych rządzeń,** których ewentualności nigdy w Anglji nie brano pod uwagę.

Z końcem ubiegłego roku Bank Anglji zażądał od angielskich importerów, aby należności za przywożone towary **fakturowali wyłącznie w funtach,** tj. aby odmawiali zapłaty w obcych dewizach. Anglja miała więc jeszcze wówczas ambicję nie nowienia funta jako waluty wymiennej zagranicą. Chciano zmusić kontrahentów handlowych do przyjmowania zapłaty w funtach według kursu ustalonego urzędowo przez czynniki angielskie.

Usiłowania te spełzły na niczem.

Anglja, chcąc utrzymać swoje zakupy materjałów wojennych **zmuszona jest płacić dewizami.**

Ostatnio wydane rozporządzenie postanawia jakościowo, że **pewne rodzaje towarów mogą być wywożone z Anglji tylko wzamian za obce dewizy, jak delary, guldeny, franki szwajcarskie itd.** Głód dewizowy jest więc tak wielki, że Londyn musi szukać ratunku w obcych dewizach. Rynek pieniężny zareagował na to w ten sposób, że posiadacze angielskich funtów, którzych sami Anglicy nie chcą przyjmować za towary dostarczane przez siebie, **tracą zaufanie do waluty angielskiej i chętnie pozbywają się jej nawet po niższym kursie.**

Widoczna ulga w Norwegji.

(=) **Oslo**, 14 marca. **Wiadomość o zawarciu pokoju fińsko-sowieckiego została przyjęta w Norwegji z widoczną ulgą.** — Pierwsze wrażenie streszcza się w przewidywaniu **wzmocnienia niemiecko-sowieckiego frontu gospodarczego,** jako następstwa zakończenia tego konfliktu przez Sowiety.

Powszechnie panuje przekonanie, że **autorytet mocarstw zachodnich, wskutek zawarcia pokoju, doznał poważnego zachwiania.**

Jugosłowiańscy marynarze nie chcą wyjeżdżać ku wybrzeżu śmierci.

Bielegród, 13 marca. — Według doniesienia z Zagrzebia, jugosłowiański parowiec „Preradowicz", który w drodze z Buenos Aires stanął na kotwicy w porcie antwerpskim, **został obecnie sprzedany przez Jugosłowiański Lloyd pewnemu brytyjskiemu towarzystwu armatorskiemu.** Załoga parowca jugosłowiańskiego złożona z 36 osób, mającego pojemność 9.000 ton, przybyła już do Zagrzebia. **Marynarze ci odmówili wstąpienia do służby brytyjskiej z obawy przed koniecznością pełnienia służby na wybrzeżu śmierci.**

„Obecna wojna jest wojną trzyprocentową"

Cyniczne wyznania plutokratów.

Amsterdam, 13 marca. — Z okazji rozpisania nowej pożyczki wojennej w Anglji **„Daily Express"** ogłasza **artykuł pod nagłówkiem tytułem: „Obecna wojna jest wojną trzyprocentową".** Dziennik w artykule tym żali się, iż **obecna wojna o wiele gorzej oprocentowuje się niż wojna światowa, „która przecież była przynajmniej wojną pięcioprocentową".**

Chyba trudno wyraźniej powiedzieć co oznacza wojna dla brytyjskiej plutokracji: **— nie więcej jak tylko interes procentowy!** Niewątpliwie cały świat przyjmie z zadowoleniem stwierdzenie, że obecna wojna zdradza tendencje do znacznie gorszego rentowania się dla angielskich kapitalistów, niż wojna „rozpisana" przez nich przed 25 laty. Nie ulega wątpliwości, że ostatecznу bilans nie napędzi do kieszeni plutokratów ani jednego procentu!

Blokada Niemiec spaliła na panewce.

Organ Herriota „Nouvelliste" żąda rozszerzenia blokady na państwa neutralne.

Genewa, 13 marca. — Lłoński dziennik „Nouvelliste", zbliżony do prezydenta parlamentu Herriota **stwierdza w poniedziałkowem wydaniu wieczornem bezskuteczność blokady antyniemieckiej.** Dziennik wskazuje na to, że Niemcy, dzięki swoim nieprzerwanym stosunkom gospodarczym z europejskimi krajami neutralnymi, mogą **wielokrotnie nadrobić straty, wyrządzone im przez blokadę.**

„Nouvelliste" zupełnie poważnie domaga się **rozszerzenia blokady na kraje neutralne, które prowadzą handel z Niemcami, ponieważ odpowiednio już, że nawet zamorskie surowce drogą przez państwa neutralne, potrafią znaleźć dostęp do Niemiec.** Najważniejszem zadaniem rządu francuskiego jest niezwłoczne przystąpić do rozszerzenia blokady w tym kierunku.

Również Finlandja poznała się na Anglji

Daremnie czekała ona od trzech miesięcy na przyrzeczoną pomoc angielską.

Projekty interwencyjne mocarstw zachodnich uważane są w Helsinkach jako przeszkadzanie w akcji porozumiewawczej.

Helsinki, 13 marca. — W związku z kampanją prasową mocarstw zachodnich obecnie poznano się w krajach północnych, że **niezwykle intensywna akcja interwencyjna, jaką prowadziła dyplomacja zachodnie cięży się całkowicie dookoła innych problemów, a więc nie dookoła jakiejś pomocy militarnej na rzecz Finlandji.**

W kołach politycznych Finlandji stwierdza się bez obsłonek, że stanowisko mocarstw zachodnich — jak to zresztą wynika z oświadczenia Chamberlaina w Izbie Gmin — **było tego rodzaju, aby z Finlandji uczynić objekt gry, natomiast na skutek stanowiska rządu angielskiego miał rząd fiński stanowczo odmówić tej pomocy. Jeśliby Anglja miała w ostatniej chwili** popróbować gwałtu, to akcja byłaby uważana w Finlandji nie jako akcja pomocy, ale jako **akcja szkodzenia ze strony mocarstw zachodnich.** W Finlandji bowiem stwierdza się, że **mocarstwa zachodnie miały przecież aż 3 miesiące czasu do okazania swej czynnej pomocy. Finlandja jednak nadaremnie oczekiwała na przysłanie polików, które im ustawicznie obiecywano, bez zamiaru dotrzymywania tych przyrzeczeń.**

Okrążenie Wyborga zostało już zakończone.

Moskwa, 13 marca. — **Według komunikatu wojennego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 11 marca br. zkończyły oddziały sowieckie akcję okrążenia twierdzy i miasta Wyborga i zajęły już części miasta, położone na wschodzie i północy.**

Na zachodniej części wybrzeża Zatoki Wyborskiej dokonały wojska sowieckie wspaniałego wypadu. W rejonie stacji Lojwela, leżącej na linji kolejowej Suojarvi-Serdobel miały miejsce potyczki oddziałów piechoty. Lotnictwo sowieckie w dalszym ciągu dokonywało nalotów nad finskie objekty wojskowe, przyczem szereg ich zbombardowały, a również zestrzeliły pewną ilość fińskich aparatów lotniczych.

Nie pozwolimy na to, by Skandynawja stała się terenem wojny.

Plutokratyczne plany rozszerzenia teatru wojennego spotkały się z odmową Szwecji.

Sztokholm, 13 marca. — Na temat obecnego położenia fińsko-sowieckiego oświadcza „Svenska Dagbladet" w sposób następujący: **„Musimy mocarstwom zachodnim dać do zrozumienia, że zabieranie głosu i mieszanie się do spraw wewnętrznych nie będzie w Szwecji i Norwegji cierpiane. Nie chcemy by Finlandja i Skandynawja zostały zamienione na tereny wojenne mocarstw zachodnich, jak również nie mamy zaufania do ich obecnych sił i możliwości w tym stopniu, abyśmy się nie dali odstraszyć przykładem Polski".**

Wymowne oświetlenie sprawy przez paryski „Journal de Debats".

Finlandja nie jest odrębnym problemem. — Jak rozumie Paryż opiekę nad małemi państwami.

Bruksela, 13 marca. **Mocarstwa zachodnie, jak to utrzymuje się z otwartem czołem stale w Paryżu i Londynie, prowadzą wojnę jedynie w bezinteresowny sposób wyłącznie celem „obrony małych narodów".**

Jak dalece „szlachetnem" i „bezinteresownem" jest stanowisko właśnie Francji i Anglji w odniesieniu do Finlandji, dowodzi tego z wymowną otwartością następujące przedstawienie sprawy przez paryski dziennik „Journal de Debats", które ukazało się tuż przed podpisaniem układu pokojowego między Rosją a Finlandją.

„Nie należy traktować sprawy fińskiej, jako oderwanego problemu. Jest ona ściśle związaną z wojną przeciwko Niemcom. Ograniczenie tej wojny do kilkuset kilometrów frontu zachodniego oznaczałoby odebranie mocarstwom zachodnim olbrzymich możliwości strategicznych w prowadzeniu wojny. W istocie rzeczy to, co wydarzyło się w Europie północnej pozostaje ściśle związane z prowadzeniem wojny. Jeśli nie oświadczymy sobie tego, to możemy być narażeni na ponoszenie wielkich klęsk bez stoczenia bitew i na stracenie sposobności, które być może nigdy już nie powrócą".

Nowa linja graniczna między Finlandją i Rosją sowiecką.

(=) **Moskwa**, 14 marca. **„Prawda" publikuje w wydaniu środowem mapę, dołączoną do układu pokojowego, ilustrującą nowe granice obu państw.**

Według tejże mapy nowe granice państwowe przebiegają następująco: zaczyna się ona nad fińską zatoką w odległości około 50 km. na zachód od Wyborga i przebiega następnie niemal prosto w kierunku północno-wschodnim w odległości około 25 km. na północ od Wyborga i 25 km. na północ od Serdavala, tak że **linja kolejowa Wyborg—Serdavala pozostaje na terytorjum sowieckiem**, poczem na zachód od sowieckiego miasta Porososero łączy się z dawną granicą.

Ponadto przyłącza ona do Unji sowietów wąski pas fińskiej Karelji na wschodniej granicy Finlandji (naprzeciw zatoki Kandałaksza z głównem miastem Kuolajaervi) oraz półwyspy Rybacki i Średnij nad zatoką Petsamo.

Nowa granica — z niewielkiemi odchyleniami na korzyść Finlandji — przypomina granicę, ustaloną po zakończeniu wojny północnej w roku 1721 i obowiązującej niemal przez przeciąg jednego wieku. (p).

Stanowisko Niemiec i Włoch niezmienione.

„Regime Fasciata" o wizycie Ribbentropa.

Medjolan, 13 marca. — W związku z wizytą niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa w Rzymie pisze „Regime Fascista", że wzajemne stanowiska obu państw nie uległy zmianie. **Zmienia się natomiast sytuacja międzynarodowa wskutek dalszego trwania wojny, wywołanej przez plutokrację zachodnie na skutek podjudzań i inspiracyj żydowskich.**

Mocarstwa plutokratyczne, które odnowodniły, jak na dłoni, że nie zdołałyby bez pomocy zbrojnej prowadzić wojnę starają się rozszerzyć ją w kierunku północnym i południowym, usiłując skłonić państwa neutralne do udziału w wojnie, celem ich poparcia i w tym celu zastosowały niezmiernie skomplikowany system politycznych i gospodarczych wymuszań.

Ta jedyna w swoim rodzaju sytuacja trwa już 6 miesięcy. Przez ten czas Niemcy potrafiły się opancerzyć fortyfikacjami nie do zdobycia, **natomiast państwa plutokratyczne ograniczyły się do trablenia na cały świat projektów rozbicia narodu niemieckiego i nowego ukształtowania Europy, nie będąc w stanie uczynić ani jednego kroku naprzód.**

Znamienna manifestacja przymierza włosko-niemieckiego.

Tak oceniają w Sofji wizytę Ribbentropa w Rzymie.

(—) **Sofja**, 13 marca. Rezultatem rozmów ministra spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentropa z włoskimi mężami stanu podczas jego wizyty w Rzymie przypisuje opinja publiczna i prasa bułgarska doniosłe znaczenie. Jak donosi z Rzymu depesza dziennika wieczornego „Mir" **wizyta ministra spraw zagranicznych Niemiec uważana jest tam powszechnie jako jeszcze większe zbliżenie politycznych i wojskowych stosunków między Niemcami i Italją.**

Istotne znaczenie przypisuje się faktowi, że ta współpraca jej cele **oparte są na zasadach sprawiedliwości i inicjuja nowego ducha międzynarodowego i nową Europę.**

Wieczorne pismo „Slovo" oświadcza, że bez względu na wyniki, które niewątpliwie się w późniejszym terminie, wizyta rzymska stanowi znamienną manifestację duchowego sprzymierzenia się Berlina i Rzymu.

Przybycie min. Ribbentropa do Berlina.

(=) **Berlin**, 14 marca. Minister spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentrop w drodze powrotnej z Rzymu, przybył wraz ze swem otoczeniem do stolicy Niemiec we wtorek wieczór około godz. 22.30. (p).

Pierwszy lot sow. samolotu komunikacyjnego na linji Moskwa—Sofja.

Moskwa, 13 marca. Na nowoutworzonej linji lotniczej Moskwa—Sofja odbył się w wtorek start pierwszego sowieckiego samolotu do lotu próbnego. Samolot odbył drogę z Moskwy do Chersonu nad morzem Czarnem w ciągu 4 i pół godzin i jutro będzie kontynuował lot przez Warnę i Burgas do Sofji.

Holend. motorowiec-cysterna zatonął na morzu Północnem.

(=) **Amsterdam**, 13 marca. Holenderski okręt motorowy-cysterna „Eulota" (6.235 t. r.), wskutek eksplozji, jaka wydarzyła się na jego pokładzie w ub. poniedziałek, zatonął na morzu Północnem. Cała załoga tego okrętu została uratowana przez pewien okręt wojenny angielski.

Brytyjski trawler zatonął na morzu Północnem.

(—) **Amsterdam**, 13 marca. Według doniesienia Reutera, brytyjski trawler „Halifax" pojemności 165 ton, zatonął na morzu Północnem. Załoga została uratowana. Przyczyna zatonięcia miało być najechanie na minę. (p.)

Serce Grecji — Saloniki.

Gdy pociąg wiozący nas z **Aten do Salonik** przejeżdża **koło gór Olimpu i wjeżdża na równinę Macedonji, właściwą Helladą** patrzę na nami Macedonję i jest o tyle ciekawym zjawiskiem Trycja, że **nosi na sobie wybitnie cechę kolonizacji greckiej.** Jest to kraj **zdobyty w wojnach z Turcją**, a jeszcze 17 lat temu zamieszkiwał go po większej części Turcy.

Jakkolwiek **Saloniki są miastem starem**, to jednak z powodu wielkiego **pożaru w roku 1917**, który poza murami miejskiemi, cytadelą i kilkoma kościołami, niewiele pozostawił, trzeba było tutaj

odbudować wszystko na nowo,

co odbiło się na jego obecnym wyglądzie. **To odbudowa wyszła zresztą miastu na dobre**, gdyż o ile przed tym pierwsze skrzypce w mieście grali Turcy i **żydzi**, o tyle teraz Saloniki są **miastem naprawdę greckiem**. Saloniki były w czasach tureckich siedliskiem **żydów hiszpańskich, t. zw. spanjolów**, którzy obecnie, po 15 latach panowania greckiego **z 80.000 zmalali do 45 tys. na 360 tys. ludności**. Zresztą, **że emigracja żydostwa odbyła się tutaj dosyć cicho bez odpowiedniej propagandy prasowej**, w przeciwieństwie do podobnych wypadków w innych krajach. — Zresztą żydzi musieli opuścić Saloniki, **ilekroć się z antysemickiem nastawieniem ludności greckiej.** Do niedawna jeszcze dispaniole wykazywali duże **angielofilskie sympatje**, tak, że można było ich niemal identyfikować z polityką angielską.

Rola Salonik była zawsze w Grecji bardzo wybitna,

i to nawet w czasach, kiedy Ateny zeszły do zupełnie podrzędnej roli. Grały one tutaj rolę **również w państwie Bizantyńskiem.** Macedonja to **zresztą kraj o dużej aktywności politycznej**: z niej wychodziły **prądy narodowe tureckie, z Salonik pochodził Kemal Atatürk** i jego najbliżsi współpracownicy.

O ile Saloniki stanowią **ważny punkt handlowy dla Grecji**, o tyle stopniują się tam wybitną niechęć do wmieszania Grecji w obecną zawieruchę wojenną, tem więcej, że Grecja zrobiła **złe doświadczenia na udziale w wojnie światowej**, która spowodowała tam poważne **komplikacje ekonomiczne i wewnętrzno-polityczne.** Obecna orjentacja Grecji jest **ściśle neutralna, opierając się również o Włochy.**

Ale jest też **Macedonja krajem bardzo bogatym**, dostarczającym

głównie surowców dla eksportu greckiego.

Stamtąd przecież idą w świat **tłuszty tytoniu, i z różnemi kruszcami**. Pozatem posiadają bardzo wiele **dla meljoracji ziemi, a zwłaszcza osuszono liczne jeziora, u ujścia zaś Wardaru ulepszono znacznie rolnictwo, uregulowano kanały.** To wszystko razem przyprowadza nieco **osuszenie błot Pontyńskich przez Mussolinigo.** Z tych też powodów stanowi Macedonja **ostrze w głowie Grecji**, i jest niezwykle cenną dla niej okolicą, gdyż ciężka długoletnia praca stworzyła obecny stan dobrobytu tego kraju. Znacz zaś przedstawia się **życie duchowe Macedonji**, gdyż Ateny **pozostają w dalszym ciągu głównem centrem inteligencji greckiej**, tam też są **teatry**, tam się **drukuje książki**, urządza wystawy itd.

Obecna wojna odbiła się również na Salonikach.

Ruch w porcie **zmniejszył się o dwie trzecie, przywóz i wywóz doznaje tych samych trudności co w innych krajach neutralnych.** Zauważyć można tutaj te same zjawiska co w Belgji i Holandji, we Włoszech czy Skandynawji. Mimo to jednak, stara się Grecja o zachowanie ścisłej neutralności, będąc zdania, że lepiej ponieść dotychczasowe straty, jak opłacić swój udział w polityce europejskiej daniną krwi.

Japonja zapowiada obronę przed angielską blokadą na Dal. Wschodzie.

Oświadczenie japońskiego ministra spraw zagr. w parlamencie.

(=) **Tokio**, 14 marca. **Minister spraw zagranicznych złożył na wtorkowem posiedzeniu parlamentu na szereg zapytań posłuchich następujące wyjaśnienia:**

1. Japonja podejmie odpowiednie kroki na wypadek, gdyby Anglja posunęła się rzeczywiście do rozszerzenia blokady na Daleki Wschód, zwłaszcza na morze Japońskie, celem zamknięcia portu we Władywostoku.

2. Rokowania z Anglją w kwestji Chin nie posunęły się jeszcze bardzo daleko, a kwestja Tientsinu jest w dalszym ciągu nierozwiązana. (p).

Rozbicie oddziału nieprzyjacielskiego na terytorjum francuskiem.

Niemiecki komunikat wojenny.

(=) **Berlin**, 14 marca. **Naczelne dowództwo armji niemieckiej komunikuje:**

W okolicy Lasu Palatyńskiego napadł oddział niemieckich wywiadowców na terytorjum francuskiem na oddział piechoty ze zwierzętami juczemi, znajdujący się w marszu, rozproszył go i przygrodził licznych jeńców.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało swą działalność wywiadowczą nad Francją.

Skutki niemieckiej wojny na morzu.

Angielskie doki reparacyjne przepełnione. Warsztaty nie mogą podołać nawałowi pracy.

(=) **Amsterdam**, 13 marca. Wszystkie doki angielskie są przepełnione okrętami, wymagającemi naprawy. W wielkich suchych dokach nad Tamizą i Bristolskim każde miejsce pod reparację jest zamówione kilka miesięcy naprzód. Pomimo tego, że mimo uświęconego zwyczaju wolnego końca tygodnia, pracuje się bez przerwy, pracownicy nie są w stanie wykonać koniecznych napraw. Wiele uszkodzonych okrętów stoi już nieraz po 8 tygodni przed wejściem do doków i nie mogą się doczekać nawet rozpoczęcia prac około ich naprawy.

Angielskie czasopismo okrętowe „Lloyds List" oznawia obszernie ten stan rzeczy i domaga się od rządu „jak najenergiczniejszych zarządzeń". Czasopismo nie zdradza jednak ani jednem słowem, skąd Anglja ma wziąć wystarczającą ilość doków reparacyjnych, aby naprawić wszystkie skutki niemieckiej wojny morskiej. (p.)

Powstania i strajki w kolonjach brytyjskich.

Wywołują je głód i nędza. — „Prawda" o katastrofalnej sytuacji materjalnej ludności tubylczej.

(=) **Moskwa**, 13 marca. „Prawda" zajmuje się w obszernej korespondencji z Londynu „wzrastającym ruchem strajkowym w kolonjach brytyjskich", jak ogarnia całe imperjum brytyjskie. **Głębsze przyczyny tych strajków i powstań upatruje dziennik w katastrofalnej materjalnej i socjalnej sytuacji ludności tubylczej, oraz we wzrastającej drożyźnie, wywołanej wojną zainscenizowaną w Europie przez Anglję, a która wśród narodów mieszkających w kolonjach imperjum brytyjskiego spotyka się z najostrzejszem potępieniem.**

W swoich rewelacjach, obrazujących nędzę i głód, głównie w brytyjskich kolonjach zachodnio-indyjskich opiera się „Prawda" na głosach samej prasy angielskiej, która nie może już dłużej ukrywać przed opinją publiczną, pomimo swych znanych metod fałszowania prawdy, jaskrawego upadku gospodarczego dobrobytu w kolonjach brytyjskich. (p).

Gen. Penjaranda prezydentem Boliwji.

(=) **La Paz**, 13 marca. W toku niedzielnych wyborów, jakie odbyły się na terenie Boliwji, prezydentem republiki został obrany przytłaczającą większością głosów — **generał Penjaranda.** Nie nadeszły do ostatniej chwili wyniki wyborów w niektórych okręgach nie wpłyną jednak w niczem na wybór.

Podobnie jak jego poprzednik pułkownik Busch, jest generał Penjaranda **jednym z zasłużonych oficerów wojny o Gran Chaco.** Nazwisko jego stało się głośne z racji wprowadzenia zawieszenia broni i wszczęcia rokowań z obecnym prezydentem Paragwaju generałem Estigarribia.

Katastrofalny orkan w Stanach Zjednoczonych.

(—) **Nowy Jork**, 13 marca. Katastrofalny orkan gradowy zburzył i znacznie uszkodził przeszło 500 domów mieszkalnych i innych budynków w miejscowości Shreveport, w stanie Luisiana. Przypuszczalnie około 9 osób poniosło śmierć, bardzo wiele osób jest rannych. (p.)

Co dzień nieniane?

Nowe kary na paskarzy.

(h) Prezydent Policji górnośląskiego obszaru przemysłowego zabronił handlarce Józefinie Popek handlu nabiałem na okres 3 miesięcy. Mimo zakazu sprzedawała artykuły pierwszej potrzeby znacznie drożej wykorzystując istniejące warunki do uzyskania niedozwolonych zysków.

Zamknięto również handel owoców w Królewskiej Hucie. Chociaż na właściciela dopiero przed niedawnym czasem nałożono znaczną karę za przekroczenie obowiązujących cen, ponownie sprzedawała jabłka i pomarańcze po cenach o wiele wyższych.

Niespodziewany wynik rewizji.

(h) W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu akuszerki H., w Królewskiej Hucie, oskarżonej o zawodowe spędzanie płodu, znaleziono cały skład najróżnorodniejszych przedmiotów, jak bielizny pościelowej, mydło, nożyki do golenia, kamienie do zapalniczek, materjały wełniane, słodycze itd. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży, dokonanych w ostatnim czasie w Królewskiej Hucie.

Napad rabunkowy w Sosnowcu.

(h) Dnia 9 marca br. dwaj nieznani sprawcy dokonali zbrojnego napadu na dwóch synów kupca Hajemana. Z bronią w ręku wymusili do wydania im kluczy przedsionka. Po otwarciu sklepu zrabowali różne jedwabie, oraz poniżonej wartości 1000 RM. Sprawcom udało się niepostrzeżenie zbiec.

CIEKAWOSTKI.

OD KOGO ZALEŻY?

Wiedeński dermatolog, profesor Neumann, znany był z bystrości umysłu i dowcipu.

Pewnego razu zgłosiła się do niego młoda, przystojna kobieta, z wrzodem na nodze. Nie nie mówiąc, chwycił on za nóż, zamierzając przystąpić do krajania.

— Panie profesorze! Czy nie będzie widać szramy po tej operacji?

— To zupełnie od pani zależy, — brzmiała odpowiedź ciętego profesora.

Zawód pani Cezaryny

Pani Cezaryna Wilga otworzyła cichutko drzwi i wsunęła się bez szelestu do poczekalni. Nieśmiało, zatrwożonym jakby wzrokiem powiodła po pokoju, w którym zebrało się sporo pacjentów. Oswoiwszy się nieco z otoczeniem, zwróciła się do swego sąsiada i grzecznie zapytała:

— Przepraszam pana dobrodzieja, przepraszam — czy nie mógłby mi pan powiedzieć, czy pan doktór już przyjmuje?

— A kto go tam, pani dobrodziko wie. Od godziny powinien już przyjmować, ale nie śpieszy mu się widocznie, bo tu, tak powiedzieć, nie ubyło jeszcze nikogo.

— Pan szanowny pierwszy raz u konsylarza?

— Ja to? Ja, u doktora Bajkiego? A niechże też panią dobrodzikę! Ja, tak powiedzieć, wgłębienia tu w mebelkach wysiadłem, dywanik mojemi wyszurowałem stopami. Ale pani, szanowna pani po raz pierwszy tu chyba przyszła, bo jej nigdy przedtem nie widywałem.

— Istotnie przyszłam tu z porady przyjaciół moich, państwa Zabłockich. Żna pan może?

— Ależ pani łaskawa, jak jeszcze znam. Bębnów ich przez lat bez mała 3 rysunków uczyłem. Kaziowi i Wackowi, tak powiedzieć lekcyj dawałem i nie mam ich znać!

— Pan też jest nauczycielem rysunków? A ja właśnie Kaziowi i Wackowi teraz lekcje rysunków daję, bo i ja jestem nauczycielką. Jakże godność kochanego pana?

— Wójcik, Cyprjan Wójcik do usług.

— Cezaryna Wilga.

— Bardzo mi miło, — niezmiernie rad jestem.

— I ja również cieszę się niewymownie, że szczęśliwy traf pozwolił mi taką znajomość zawrzeć.

Pokoikowalnię opróżniała się tymczasem, a nasza parka tak była zatopioną w rozmowie, że nie zauważyła nawet, jak doktór zawezwał pana Cyprjana raz, potem drugi i powtórzył po raz trzeci. Wkońcu pan Wójcik podniósł się i podążył za doktorem, kiwnąwszy pani Cezarynie przyjaźnie głową. Wkrótce wyszedł uśmiechnięty i zaczekał, aż pani Cezaryna załatwiła się z doktorem.

Wyszli razem.

— Za pozwoleniem. Pani dobrodzika Wilga, prawda, czy nie żona Adama mego kolegi?

— Adam, mój mąż nieboszczyk...

— Jak to nieboszczyk? Aan, przepraszam najmocniej, przepraszam. To Adam nie żyje? I kiedyś umarł... to jest przepraszam, kiedy biedaczwo umarł? I żyje tak kochana pani sama, lekcjami zarabia?

— Trochę lekcjami, trochę z emerytury i tak pchę się taczkę. Doszli do domu, w którym mieszkała pani Cezaryna.

— Jeżeli pan by nie pogardził, rada byłabym wypić z kolegą herbatkę.

— Ja pogardził?! Ależ, tak powiedzieć, z całą przyjemnością.

Weszli.

— Tak powiedzieć, kobietka jeszcze grzechu warta, — pomyślał Wójcik. — Dalibóg warta. I jak u pana Boga za piecem tak u niej miluśko, zaciszenie.

— Da łaskawa pani wiarę, że ja dotychczas wiktuję się w restauracjach.?

— W restauracjach, Chryste Panie! Ma się pan truć po restauracjach, kiedy są właśnie u mnie obiadki, jakich nam obojgu trzeba. W kompanji będzie nam weselej i jada się lepiej.

— Pani dobrodziko, niech-że panią Pan Bóg błogosławi, dla mego żołądka, toż to jedyne lekarstwo. Nic więcej mu zselmie, tak powiedzieć, nie trzeba. A co do płacy, to...

Lecz gospodyni zamknęła mu usta ręką, którą on z namaszczeniem pocałował.

Tymczasem wypiła herbatkę przekąskę, pan Wójcik zaczął żegnać się. Pani Cezaryna zanosiła modły do Matki Boskiej, by choć na starość los uśmiechnął się jej, a pan Cyprjan niemniej rozmarzony wracał do domu.

Nazajutrz przyszedł pan Cyprjan o oznaczonej porze, wyświeżony, uśmiechnięty, promieniejący. Pani Cezaryna nie posiadała się z zadowolenia i w duszy błogosławiła swoją chorobę, dzięki której zeszła się z tym „nieocenionym" przyjacielem. I płynęły teraz dni bez chmury, radości upojenia pełne, dla pani Cezaryny i pana Cyprjana. Pani Cezaryna oczekiwała każdorazowo przyjścia gościa swego ze rzuszeniem i z czekała na słowo, które... jej życie na milszą egzystencję zmieni.

Pan Cyprjan tymczasem z dniem każdym więcej odzyskiwał sił. Wracał szybko do dawno utraconego zdrowia, odmłodniał, stał się rzeźki i wesoły. Gospodarze, u których mieszkał, też zauważyli w nim tę zmianę. Od czasu do czasu poczęli zapraszać go na pogawędkę, a on zachodził do nich chętnie, za każdym razem przynosił dzieciom łakocie i zaczął nadskakiwać ich córce, pannie Wiktorji. Dla pani Cezaryny wciąż pełen był względów, wciąż mówił o wdzięczności, ręce jej całował, a ona czekała, czekała i już niecierpliwić się niecu poczęła, kiedy raz przy herbacie rzekł tajemniczo:

— Jutro, jutro dobrodziko moja nieocenna, z tajemnicy zwierze się jednej. Tobie ją pani powierzę i tuszę, że oddźwięk w twem poczciwem sercu znajdę.

Pani Cezaryna przyciesnęła dłonią mocno trzepoczące się serce Chciała w głowę swego ucałować gościa, ale zemknęły się usta i nie znalazły oparcia, aż na ustach mężczyzny.

— Jutro zawrzemy układ — rzekł pan Wójcik — i pić będziemy „nasze kawalerskie".

Pani Cezaryna spać całą noc nie mogła. Do dnia wstała i zaraz porządkować poczęła różne szuflady i skrytki. Na Mszę poszła do kościoła, a kiedy wróciła, umawiała się ze służącą swoją Magdusią, co kupić ma na obiad.

— Jezus Marja, a to jakby na wesele jakie, tyla tego wszystkiego.

— A może i na wesele Magdusiu — tajemniczo odparła pani Cezaryna, ustawiając na stole kwiaty.

Pan Cyprjan spóźnił się po raz pierwszy na obiad, a kiedy przyszedł nareszcie, pani Cezaryna prawie że go nie poznała. W nowym z igły surducie, starannie wygolony, uroczysty i skupiony, wydał się jej bardzo młodym.

— A teraz niech pani pozwoli mi ucałować rączki za te kwiaty, któremi witasz mnie w tym dniu tak bardzo uroczystym dla mnie.

Magdusia podała zupę, rzuciła okiem na świąteczny wygląd swej pani i gościa i naraz zrozumiała wszystko.

Po skończonym obiedzie ujął pan Cyprjan obie dłonie gospodyni i rzekł głosem stłumionym:

— Zanim powiem to, z czem przyszedłem, pragnąłbym cię droga pani Cezaryno upewnić, tak powiedzieć.... tylko, że jestem tak szczęśliwy, że i mówić mi trudno. A to wszystko dzięki tobie pani. Tyś mnie postawiła, tak powiedzieć, na nogi. Dzięki tobie odzyskałem nietylko zdrowie, ale i młodości resztki. Tyś właśnie we mnie duchę, bo czyż śmiałbym inaczej oczy wznieść na te wyżyny, gdzie ukochana moja, moja dziś narzeczona i przyszła towarzyszka doszonna. Przekonasz się zresztą sama, co to za skarb, ta Wiktusia moja...

— Pani Cezaryno! Pani Cezaryno, co z panią?! Na miłość boską, co się stało?!

— Wody, Magdusiu, wody! Pani zemdlała...

Tysiąc lat politycznej pracy domu sabaudzkiego.

Kraków, 13 marca.

Czasy wielkiej wojny **nie były korzystne dla różnych dynastyj**, które straciły w zawierusze swoje korony, natomiast **wykazały one w innych wypadkach duże walory niektórych dynastyj** i tembardziej ugruntowały ich panowanie. Do tych ostatnich należy **dynastia sabaudzka**, która obecnie obchodzi uroczyście **urodziny trzeciego dziecka następczyni tronu Marji Josè, księżnej Piemonckiej, małżonki księcia Humberta.** Księżna posiada już **dwoje dzieci, a mianowicie córkę Marję Pię, urodzoną w Neapolu w roku 1934 i księcia Wiktora Emanuela, urodzonego w tymże mieście w rok później. Najmłodsza córeczka księżnej otrzymała imiona Marji Gabrjeli.**

Ciekawem jest śledzić **etapy rozwoju dynastji europejskich**, które panując po większej części od **przeszło 800—700 lat, a sięgając nieraz aż 900 lub 1000 lat wstecz**, przechodziły przez różne dobre i złe chwile, kierując nawą państwową i dążąc do powiększenia swego dziedzictwa.

Trzeba przyznać, że właśnie **dynastja sabaudzka uczyniła bardzo wiele dla swojego narodu**, gdyż panując pierwotnie jedynie na **małem terytorjum hrabstwa Sabaudji, poszerzała ciągle swoje posiadłości**, walcząc dzielnie z sąsiadami, margrabiami Montcrcatu, zdobyła wkońcu **godność dziedzicznych wikarjuszy świętego cesarstwa rzymskiego**, następnie **została podniesiona do godności książąt tegoż cesarstwa w roku 1416 przez cesarza Zygmunta.** Śledząc etapy rozwoju wielkości tej dynastji znajdujemy pod rokiem **1630 przyjęcie przez Wiktora Amadeusza I tytułu króla Cypru**, która to wyspa została dwa wieki przedtem zapisana jako dziedzictwo przez ówczesną dynastję książąt Lusignan. Gdy w roku 1713 zawarto pokój w Utrechcie, wzięto pod uwagę negocjacyj politycznych również Marję Sabaudję, i **tytuł króla Sicylji otrzymał Sardynji, znane pod tą nazwą od roku 1720.**

Dotychczas dynastja sabaudzka pozostawała na stanowisku **trzeciorzędnem, podobnem do stanowiska wielkich książąt Toskanji, elektorów saskich, książąt Modeny lub Parmy. Dopiero od początku XIX-go wieku, a zwłaszcza od połowy XIX-go**, kiedy we Włoszech zaczyna się coraz bardziej **budzić poczucie narodowe, zwłaszcza po wojnach napoleońskich**, dynastja sabaudzka wchodzi już **zdecydowanie na drogę przewodnictwa narodowego na półwyspie apenińskim.**

Nie jest to rzecz łatwa, gdyż jak wiadomo **Włochy ówczesne dzieliły się przedewszystkiem na trzy większe: królestwo Obojga Sycylji**, pozostające pod panowaniem **hiszpańskiej linji Bourbonów**, następnie na **wielkie księstwo Toskańskie**, będące pod panowaniem **Habsburgów**, na **księstwa kościelne**, zajmujące prawie całą szerokość środka Włoch i ciągnące aż od morza Tyreńskiego aż po Adrjatyk, z **republiki Weneckiej**, potężnej handlowej oligarchji, której godło skrzydlaty lew św. Marka dobrze znany jest na wszystkich morzach świata i na dalekim wschodzie, wkońcu na **księstwa Parmy, Lukki, Piacenzy, Lukki, Modeny.** Oczywiście, że wszystkie te państwa, względnie ich dynastje, **pilnie strzegą swej niezawisłości i nie myślą bynajmniej poświęcić cząsteczki nawet na rzecz wspólnych, ogólnowłoskich celów narodowych.** Tak więc władcy Sardynji, których **stolicą jest najwcześniej Turyn**, a należy do nich również **wyspa Sardynja**, która dała nazwę całemu państwu, zdobywają krok za krokiem większe stanowisko i **starają się zmonopolizować w swoim ręku dążności ogólno-włoskie.**

Udaje im się to coraz bardziej w XIX wieku, zwłaszcza w latach po Kongresie Wiedeńskim, **kiedy nad Europą zaciążył reakcyjny system Metternicha i kiedy zarówno w Niemczech, jak we Francji, w Holandji, a nadewszystko we Włoszech zaczyna się coraz silniej budzić poczucie narodowości, dynastja sabaudzka dochodzi coraz silniej do głosu. Ówczesny Piemont**, którego **nazwa przywiązana jest do stanowiska następcy tronu włoskiego, staje się siedliskiem licznych tajnych organizacyj**, mających na celu **wyzwolenie Włoch od tych dynastyj i stworzenie jednego, wielkiego włoskiego królestwa. Liczne rewolucje**, zwłaszcza w roku 1860—1870, **wybuchają raz po raz w stolicach poszczególnych państw**, a przedewszystkiem w **Neapolu, Medjolanie, Rzymie** itd. Skutkiem tego jest, **wypędzenie z królestwa Neapolitańskiego króla Franciszka II, zabór państwa kościelnego przez Sardynję, upadek wielkiego księstwa Toskany** itd. **Dynastja sabaudzka przyjmuje w pewnej chwili na siebie chwalebne rewolucyjny Zjazd** ale to **być paradoksem**, jest niemniej jednak **mądrem posunięciem**, gdyż czyni to ona w interesie wszystkich Włochów. **Postawa** ówczesnego **króla Wiktora Emanuela II przypomina w wysokim stopniu postępek jego wnuka obecnego króla Wiktora Emanuela III**, cesarza Abisynji i króla Albanji, który w roku 1922 nie licząc się z radami swoich, nie zawsze dobrych doradców, **wyciąga dłoń do „buntownika" Benita Mussoliniego, i mianuje go premjerem, wiedząc, że jest to człowiek, który pracuje dla dobra jego państwa i jest mu niezwykle potrzebny.** Te dwa momenty: **popieranie w XIX wieku przez dom królewski Garibaldiego**, zasadniczo rewolucjonisty, ale również gorącego patrjoty włoskiego i **podtrzymanie autorytetem korony Benita Mussoliniego**, to pociągnięcia **niezwykle ważkie i zbawienne dla Włoch.**

Ale bo też książęta sabaudzcy zżyli się od wieków ze swoim krajem i walczyli razem w ramię ze swoim ludem. Dzielność poszczególnych członków tej rodziny ukazała się w licznych bitwach, wojnach krzyżowych i codziennym trudzie. Od czasów, kiedy jeden z najwybitniejszych przodków tej rodziny, **Humbert Biancamano (z Białemi Rękami)**, zmarły w roku 1048, zaczął tworzyć wielkość swojej rodziny, nieomal każde pokolenie dawało ciekawe jednostki, które powoli dokładały cegiełkę po cegiełce do ogólnej budowy.

Ciekawem jest, że **w przeciwieństwie do wielu dynastyj europejskich dom Sabaudzki wybierał sobie żony nietyle ze względów politycznych, co idąc za popędem serca.** Tak postąpił przedewszystkiem **obecny król Wiktor Emanuel III**, żeniąc się z **księżniczką czarnogórską, Heleną**, potomkiem Njegoszów-Petrowiczów, a córką pierwszego króla Czarnogóry, Nikity, chociaż należała ona do **najmniej znacznych dynastyj europejskich**, i nie posiadała żadnych politycznych konekwencj. To samo **uczynił syn króla, książę Humbert**, który ożenił się również z **miłości z księżniczką belgijską, Marją Jose**, córką króla Alberta I. Ale romantyczne małżeństwa w tej rodzinie sięgają zamierzchłych czasów, a jedno z nich **Karola Ks. Sabaudzkiego i Marji Krystyny Saskiej**, nawiązuje do innego ciekawego epizodu XVIII wieku, a mianowicie do **morganatycznego małżeństwa Karola, królewicza polskiego, syna Augusta III-go z Franciszką Krasińską.**

Małżeństwo to było przez długie lata **tematem rozmów ówczesnej Europy:** piękny, pełen zalet, ale również lekkomyślny książę Karol, zakochał się w **córce potężnego polskiego rodu Krasińskich, herbu Ślepowron, którzy od XVI wieku grali w kraju wielką rolę.** Byli oni w czasie walk Stanisława Leszczyńskiego z Augustem II gorącymi zwolennikami tego pierwszego, a również później w czasie, kiedy zawiązała się konfederacja Barska w początkach panowania Stanisława Augusta, kierowali polityką Baru.

Wiadomo, jak **niechętnem okiem spoglądała ówczesna szlachta polska na małżeństwa królów z ich poddankami: protest szlachty przeciwko związkowi Zygmunta Augusta z Radziwiłłówną był tego najlepszym dowodem.** Księże Karol Saski żeni się z **Franciszką Krasińską w roku 1760 w Węgrowie, dobrach Krasińskich, za indultem biskupa inflandzkiego, Ostrowskiego.** Udał się on do **Węgrowa pod pozorem polowania.** Długi czas **ożenek małżeństwo;** następnie wyjechał Karol do lennego wobec Polski księstwa **Kurlandzkiego, które otrzymał od ojca i przebywał tam dłuższy czas.** Gdy minister, **hr. Brühl**, dowiedział się o małżeństwie, **starał się je za wszelką cenę unieważnić**, natomiast księżna Karolowa wystąpiła o oficjalną legalizację małżeństwa w roku 1762. Gdy **umarł August III, syn jego, królewicz Karol, począł starać się o tron polski, licząc również na poparcie szlachty, a przedewszystkiem całej partji Krasińskich, z powodu swego małżeństwa z ich krewną.** Jak wiadomo, starania nie doprowadziły do skutku i królem został Stanisław August Poniatowski. Wtedy to po założeniu Konfederacji Barskiej **osiadła księżna Franciszka na Śląsku** i bierze wraz z kilkoma członkami swej rodziny **żywy udział w polityce swego kraju.** — **Zmarła ona w Dreźnie w 1796 roku, a córka jej, Marja Krystyna, poślubiła księcia Karola Sabaudzkiego, który jest ojcem króla Karola Alberta Sardyńskiego, dziadkiem Wiktora Emanuela I, króla Włoch, pradziadkiem króla Humberta, wkońcu prapradziadkiem obecnego króla Wiktora Emanuela III.**

Xz.

Tam, gdzie decyduje dama kierowa...

Dzisiaj, w dwudziestym wieku nie mamy wyobrażenia o karciarstwie, jakie panowało w XVIII i poprzednich wiekach, bo kto dzisiaj jest karciarzem, stanowi dosyć rzadki wyjątek, i nie może być brany za regułę. Inaczej przedstawiały się sprawy w Europie w XVIII wieku, kiedy **wszechwładnie panował „faraon".** Była to gra, która **pochłonęła olbrzymie fortuny**, a jak wspomina o tem w swoich pamiętnikach **książę de Saint Simon, dwór wersalski był poprostu jedną wielką spelunką karcianą.** Król **Ludwik XIV**, jak również jego wnuk **Ludwik XV chętnie grywali w karty**, a dworzanie chcąc dogodzić ich zamiłowaniom grali bardzo wysoko, pozostawiając nieraz za stołem stosiki złotych zamki, klejnoty, a nieraz ratując się lichwiarskiemi pożyczkami.

Z **modą francuską**, zaprowadzoną przez dwóch Augustów II i III, a również przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, zawitał do Polski również **„faraon" hazardowa gra**, która u nas prędko zyskała popularność. W owych czasach żyło też wielu ludzi, którzy — utrzymywali się z kart! Słynnym takim karciarzem i wogóle awanturnikiem na wielką skalę był **Ignacy Chądzkiewicz**, znany zresztą w całej Europie, następnie duża inklinacją do kart odznaczała się **kilku członków rodziny Gurowskich**, włościu najbawniejszym karciarzem był smutnej pamięci **Adam Ks. dzia-Poniński**, który duży swój majątek pozostawił na zielonym stoliku i umarł wkońcu, jak niesie tradycja na Prodze pod Warszawą w karczmie.

Ale poza „faraonem" istniały oczywiście liczne inne gry karciane, które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Do takich należał **lanekneckt, Kwinderz (z włoskiego quindecimo), Trysetka (z francuskiego trois-sept), Onsedmi (z francuskiego onze-et-demi, gierylas (z hiszpańskiego guerilla), tarok i wiele innych.**

Karty weszły tak w życie ludzi, że poprostu stały się rzeczą niezbędną. Stąd też bardzo liczne przysłowia, odnoszące się do tej przykrej namiętności ludzkiej, a np.: „z głupim w karty z mądrym w żarty", albo „przy kartach nie pytaj, w oczach siedzą czyjeś", „trzy tuzy pewna wygrana", „niezbędny jak król żołędny", „umiej do nauki, raczej do karciarskiej sztuki", „kto grywa w karty, ten ma leb obdarty" i t. d. Powstawały też na ten temat różne piosenki i wiersze. Np. mówiono o ludziach, stroniących od kart „kto nie lubi dziewczynek, piosnki, miodu, kart, sensat w salonie, nudzarz w polu, mało wart". Znaną była również taka piosenka: „Gdyby dziewczę była czerwienną damą, nie chodziłabyś po polu samą, dlaczałyby cię dzwonkowe króle, a z waletem i z tuzem gwarzyłabyś czule".

Wobec wielkiego zapotrzebowania kart powstaje w Rozwadowie w roku 1548 pierwsza fabryka kart, założona przez **Gdalszczanina Michała Eidslera.** Fabryka ta stała nad **Wartą za kościołem Bożego Ciała.** Za Stanisława Augusta wprowadzono w Polsce opłaty stemplowe od kart, jak zresztą są one znane dziś w całym świecie Później dopiero stają się popularne **kasyna gry**, które święcą swoje triumfy przedewszystkiem w **Homburg vor der Hilhe, następnie w Baden-Baden**, a dopiero później w **Monte Carlo i Sopotach. Kasyno gry** w Monte Carlo **założone zostało przez znaną rodzinę finansjery żydowskiej Blanc**, która w dalszym ciągu dzierżawi kasyno od „państwa" Monaco.

XZ.

Z DNIA.

Weksel.

Niech z piekła nie wyjrzy ten, co pierwszy wymyślił weksel. Musiał to być człowiek wyjątkowo perfidny. Bo niby to cyc-cacy weksele przedstawia się niewinnie, podpiszesz się go z wyiotkowo lekkością — ale konsekwencje takiego podpisania — !!!

Eufrozynie zachciało się łapek karakulowych. Wiecie, że Eufrozyne uwielbiam nad życie. Pozatem, jestem gentlemanem i wola kobiety jest dla mnie zawsze rozkazem! Wziąłem tedy moją Eufrozynę pod rączkę, i udałem się z nią na ulicę Srebrnych Lisów, do poszczególnie znanego kupca pana Pudermantla.

— Panie Pudermantel, — zwróciłem się uprzejmie do sławnego kuśnierza. Proszę nam pokazać damski płaszcz z karakułowych łapek! Ale najpiękniejszy, jaki pan posiada..

Pan Pudermantel pokazał nam najpiękniejszy płaszczyk. Udał się mojej Eufrozynie.

— Ileż? — zapytałem.

— Dla pana.. 1500 zł.

Zaczeliśmy targować się. Ostatecznie stanęło na tem, że płaszczyk dostaniemy za 1200 zł., 200 zł. gotówczcka, a reszta dwoma wekselkami, po 500 zł. każdy. Trochę przykro mi było podpisywać te wekselki, no ale się przecież podpisało. Tylko zażyrować nie miał kto; a koniecznie musiały być z żyrem; powiedziałem do pana Pudermantla:

— Dziwak z pana, panie Pudermantel! Czyż mój podpis panu nie wystarcza?

— Owszem, absolutnie wystarcza! Mowy niema, żeby nie wystarczał! Ale już u nas taki zwyczaj.

Musiałem zadzwonić do mojego przyjaciela Dyzia. Zażyrował.

Pierwszy wekselek 500-złotowy płaciliśmy sie wykupiło. Ale drugi, troszczący się o mnie, nie chciał tego zrobić. Dyzio wprzykrzył, zatelefonowałem do niego; chciałem być w porządku. Tymczasem — ha! — nie zbadane wyroki Opatrzności — okazało się, że Dyzia z pieca na łeb — (dla dobra służby!) — przeniesli do Dukli... Telefonuję tedy do Dukli, terminowo. Dostaję wiadomość, że Dyzio wyjechał do Kołomyji... Czyham więc na Dyzia i czekam, kiedy przyjedzie, bo wekselek musi być koniecznie zastąpiony nowym wekselkiem. Bez Dyzia niesposób. Fatalność! Djabli nadali z tymi łapkami karakułowymi! I wogóle potrzebne to było, jak dziura w moście... Mniejsza o dług! Ale wekselł — I mniejsza już o weksel; ale żyrant! Wściec się można. A Pudermantel zrobił się ze słodziutkiego raptem kwaskowaty.

Jak się rozwija Addis Abeba?

Od czasu, kiedy **Włosi objęli panowanie nad Abisynją**, wykazali niezwykłą **ruchliwość kolonizacyjną**, która wprawdzie tylko częściowo się dotychczas opłaciła, to jednak jednak tworzy w Abisynji coraz większy teren ekspansji ekonomicznej dla Włoch. Ciekawem jest stwierdzić, jak prace kolonizacyjne przedstawiają się w samej **stolicy Abisynji:** otóż w ostatnim **czasie zbudowano tam 40.000 m. szos, geometrycznych 1,200.000 m. kw., kanalizacji 5000 m.** zdolnych pomieścić 45 m. kb. na sek., dalej zbudowano **tamę na basenie o powierzchni 1,500.000 m. kw.** Wkońcu zbudowano wspaniałą szkołę imienia królowej Heleny na szosie Mussoliniego, pozatem w okolicy powstały liczne domy handlowe. W całości wykonano w jednym roku pracy za **85 miljonów lirów.** W samej Addis Abebie przybyło 50 prywatnych domów. Według oficjeln włoskich, **inicjatywa prywatna** przyczyniła się do **rozbudowy stolicy Abisynji kwotą 300 miljonów lirów.**

CIEKAWOSTKI.

ROZKŁAD ŻYCIA LUDZKIEGO.

Przeciętny wiek ludzki wynosi 70 lat. Ciekawe jest, w jaki sposób rozkłada się te 70 lat na poszczególne sprawy życia człowieka.

W łóżku spędza się przeciętnie około 23 lat, 13 lat pochłania mówienie, 6 lat jedzenie, 3 lata czyłanie. Na mycie traci się półtora roku, na odpoczynek pełnych 20 lat. Z rachunku tego wynika, że na pracę człowiek powinien zużywać 13 lat.

* * *

Na Gujanie można spotkać w zaroślach dużego pająka, żyjącego towarzysko, który przeciąga tak mocne nici, że mnóstwo liści opadłych zatrzymuje się na nich, a z jednego miejsca możnaby nimi cały wóz napełnić. Pajęczyny są tak silne, że malutkie kolibry, które zoczywszy owada w pajęczynie chcą go dostać, często tak oplotą nią skrzydełka, że w żaden sposób nie mogą, się wydostać.

* * *

SKĄD POCHODZI NAZWA „KRAWAT".

Nazwa krawat pochodzi od korpusu kroackiego armji cesarskiej z przed 350 lat. Żołnierze tego korpusu występowali w swym narodowym stroju, do którego należała też chusteczka. zawiązana na węzeł u szyj, której końce opadały im na piersi. Szeregowcy „korpusu kroackiego" mieli takie chusteczki, czarne z taniego materjału, oficerowie zaś — różnobarwne, jedwabne.

Ponieważ zaś w ludowym języku niemieckim Kroatów nazywano też Krowotami, więc i te ich charakterystyczne chustki ochrzczono nazwą krowotów lub krawatów. Z biegiem czasu moda ta rozpowszechniła się po całym [illegible]